

LICZBA OFIAR DŻIHADYZMU NA ŚWIECIE WZROSŁA O 85 PROC.

Liczba ofiar zamachów przeprowadzonych przez dżihadystów na świecie wzrosła o 85 proc. między 2017 a 2019 r. - wynika z danych hiszpańskiego Narodowego Departamentu Bezpieczeństwa (DSN). W 2019 r. w tych atakach zginęło ok. 5 tys. osób - szacują hiszpańskie służby.

Dżihadyzm stanowi wciąż bardzo duże zagrożenie zarówno dla świata, jak i państw Unii Europejskiej - wynika z wniosków konferencji Królewskiego Instytutu Elcano w Madrycie, dostępnych na stronie internetowej tego ośrodka badawczego.

W zamachach dżihadystycznych na całym świecie w 2017 r. zginęło łącznie ok. 2,7 tys. osób, dwa lata później liczba ofiar wynosiła już ok. 5 tys. - powiedział szef wydziału analiz w DSN, płk Jesus Diez Alcalde podczas ósmej edycji Forum Elcano o Światowym Terroryzmie. Dodał, że te akty terroru doprowadziły też do kryzysów humanitarnych, które w tych latach bezpośrednio dotknęły ponad 5 mln osób.

Diez Alcalde opowiedział się za utrzymaniem w Hiszpanii czwartego w pięciostopniowej skali poziomu zagrożenia terrorystycznego, a także kontynuacją obecności międzynarodowych sił zbrojnych w regionie Sahelu w Afryce w ramach operacji takich jak Barkhane oraz EUTM Mali.

"Działalność rozmaitych grup terrorystycznych w tej części Afryki zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, przekształcając region w jedną z najbardziej niestabilnych części tego kontynentu" - dodał przedstawiciel hiszpańskich służb bezpieczeństwa.

Czytaj też: [Terroryzm w UE - uśpiony lecz wciąż groźny "demon"](#)

Według uczestników madryckiej konferencji, w której wzięli udział m.in. przedstawiciele hiszpańskich MSW i MSZ, a także amerykańscy dyplomaci, duże zagrożenie dla państw UE stanowią też grupy dżihadystyczne w Libii, które próbują rozwijać komórki terrorystyczne w innych krajach Afryki Północnej, takich jak Tunezja, Algieria i Maroko.

Uczestniczący w madryckim spotkaniu sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa Hiszpanii Rafael Perez Ruiz zapewnił, że wraz z rosnącym w ostatnich latach zagrożeniem terrorystycznym w tym kraju władze wykonały "dużą pracę, aby zwiększyć środki i umiejętności" w rozwijaniu strategii służącej walce z dżihadyzmem.

Kalifat rozbity, ale...

Rozbicie przez koalicję międzynarodową po pięciu latach tzw. kalifatu IS, utrata przez IS źródeł dochodów, a także liderów (dzień po Bagdadim zginął jego następca Abu al-Hasan al-Muhadżir) było

poważnym ciosem, ale nie unicestwiło organizacji jako takiej.

Arkadiusz Legieć z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM) zauważa, że IS po utracie terytorium przeformułowało swoją strategię, której podstawą stały się działania asymetryczne - terrorystyczne i partyzanckie. "Obecnie priorytetem IS w Syrii i Iraku jest wykorzystanie wewnętrznej destabilizacji tych państw, uwolnienie zwolenników organizacji i zasilenie przez nich jej komórek. Efektywność IS zwiększa utrzymująca się w regionie sytuacja sprzyjająca radykalizacji ludności: długotrwałe działania zbrojne, nieefektywność administracji państwowej, zła sytuacja ekonomiczna i napięcia etniczne" - wskazuje ekspert.

Czytaj też: [Państwo Islamskie - kalifat rozbity, ale organizacja wciąż działa](#)

IS posiada kilkanaście filii na świecie. Przedstawia się jako organizacja globalna, która stale rekrutuje zagranicznych bojowników, ale już nie na tak masową skalę jak w czasach tzw. kalifatu, umożliwiając im przemieszczanie się między konfliktami na świecie, jak np. w Libii i w Jemenie, czy w krajach rozległej Afryki Subsaharyjskiej: Nigerii, Nigrze, Mali, Czadzie, Burkinie Faso, Republice Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republice Kongo. Prowadzi działalność propagandową nastawioną na radykalizację zwolenników w ich państwach pochodzenia i przeprowadzanie ataków terrorystycznych poza obszarami konfliktów, szczególnie na terenie Europy oraz, pomimo odległości - na terenie USA. Według Woronkova ma "uśpione komórki" w różnych krajach i regionach świata.

PAP/IS24